

Mirosława Ściupider-Młodkowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu [mirkasciupider@gmail.com]

ORCID: 0000-0002-8700-2249

Covidoalienacja Pedagogiczny wymiar troski o Siebie a skutki izolacji w czasie pandemii

Abstrakt: Głównym celem artykułu jest analiza zjawiska covidoalienacji. Omówiono wybrane skutki izolacji w czasie pandemii wywołane chorobą COVID-19, odwołując się do socjologii instytucji izolacyjnych. Konstrukty teoretyczne opiera się na kilku kategoriach: *troski o Siebie* Michaela Foucoult'a oraz pojęciu *le visage* (podmiot, twarz, oblicze) Emanuela Levinasa. Część badawczą stanowią wybrane analizy z wywiadów rozumiejących (J.C. Kaufmanna) i obserwacji uczestniczących na temat emocji doświadczanych podczas izolacji wśród uczniów z trzynastu klas i nauczycieli – wychowawców z tych klas. Obserwacje uczestniczące zrealizowano podczas cyklu zajęć na temat emocji w izolacji z 335 uczniami z klas drugich i trzecich szkoły podstawowej na przełomie maja i czerwca 2021 roku. Badania były jednocześnie projektem wzmacniającym zakres pomocy pedagogiczno-psychologicznej uwzględniającej skutki covidoalienacji w przestrzeni instytucji, dla której ważna jest triada: uczeń, nauczyciel, rodzic. Tekst oprócz funkcji przeglądowo-teoretycznej posłuży praktykom, którzy chcą zniwelować skutki covidoalienacji jako sytuacji prowadzącej do uprzedmiotowienia, frustracji, osamotnienia i bezradności u dzieci i dorosłych doświadczających w trakcie izolacji żaloby, depresji i innych negatywnych sytuacji wymagających profesjonalnego wsparcia.

Słowa kluczowe: covidoalienacja, społeczne skutki izolacji u dzieci i dorosłych, wychładzanie relacji międzyludzkich, narcyzm kulturowy.

Wstęp

*Obieg zamknięty i szczelnie przyłgnięcie mają
stworzyć warunki „no exit”, braku zgody na wycofanie się. [...]
Dziś nie ma jak odłączyć się od innych, od Wielkiego Innego
i kapitalistów nadzoru, którzy decydują. Ten warunek braku
wyjścia skrada się bezszelestnie, jak kot.
(Zuboff 2020, s. 640)*

Komfort życia przed pandemią a niepewność i chaos podczas izolacji sprowokował wielu polskich badaczy społecznych (m.in. Pyżalski 2020; Nowak-Dziemianowicz 2021; Jaskulska i in.) do poszukiwań skutków trwającej sytuacji „zniewalającej” dotychczasowe funkcjonowanie, a silnie wpływającej na aktualne zachowania społeczne.

Interesujące jest w tym kontekście pytanie czy będziemy mówić o pokoleniu pandemii? Jeśli tak, to w jakich wymiarach życia będzie przejawiał się lęk związany z izolacją i tak zwany syndrom pandemiczny? Warto zatem poddać analizie zjawisko covidodialienacji, które dotyka obecnie dzieci i dorosłych. Proweniencja tego słowa to alienacja w sytuacji zagrożenia chorobą COVID-19, zwanej potocznie koronawirusem. Covidodialienacja związana jest z poczuciem bezradności, osamotnieniem i psychicznym cierpieniem, wywołanymi trwaniem, czuwaniem, niepewnością i stresem z powodu rozprzestrzeniania się wszechobecnej choroby zakaźnej – COVID-19.

Artykuł jest próbą ukazania zagrożeń związanych z izolacją i alienacją, które pogłębiły powierzchowność w relacjach międzyludzkich oraz przyczyniły się do ogólnej frustracji społecznej i wzrostu agresji nie tylko na skutek pandemii. Dominacja kontaktów internetowych będących dziś głównym sposobem relacji jest związana z wychładzaniem emocjonalnym, brakiem empatii i wzajemnej ufności, co z kolei ma ogromny wpływ na odczuwanie skutków covidodialienacji w przestrzeniach edukacyjnych i działaniach pedagogicznych. Zjawisko covidodialienacji zachwiało prawem do prywatności, wolności oraz spotęgowało lęk i brak ontologicznego bezpieczeństwa. Paradoks wszechobecnej cyfryzacji polega na tym, że w imię bezpieczeństwa uruchamia totalny nadzór i kontrolę nad jednostką, co wzbudza nie tylko ogromne wątpliwości etyczne (Rowe 2020), ale nie wyzwala z lęku, nie wzmacnia bezpieczeństwa, skłania do walki o prywatność, która nieudolnie próbuje przeciwstawić się masowej inwigilacji, także w przestrzeni szkoły.

Na wstępie omówiono kategorię troski o Siebie, która współcześnie źle odczytana promuje jednostki narcystyczne, zamiast solidarne i odpowiedzialne za *summa bono* – dobro wspólne. Wielka bitwa o zdrowie trwająca przez ostatnie dwa lata pogłębiła osamotnienie, izolację i podzieliła ludzkość na zaszczepionych/niezaszczepionych, biednych/bogatych, chorych/zdrowych, aktywnych/

biernych. Napięcia w relacjach międzyludzkich wywołanych skutkami covidoalienacji dotyczą wielu przestrzeni wychowawczo-edukacyjnych w triadzie szkolnej uczeń / nauczyciel / rodzic, które opisano w dalszej części artykułu. Na końcu zaprezentowano wnioski z badań na temat emocji w czasie izolacji z perspektywy uczniów klas wczesnoszkolnych i trzynastu wychowawczyń z tych klas. Wnioski z badań mają charakter diagnostyczno-eksplikacyjny, a wyniki nie roszczą sobie praw do wszelkich uogólnień. Ich interpretacja posłuży jako praktyczny wymiar, omawianych w tekście teoretycznych zagadnień, których konstrukt oparto na Levinasowskiej figurze *le visage*, najpełniej udowadniającej znaczenie twarzy i bezpośredniego kontaktu podczas budowania więzi i relacji z drugim człowiekiem. Z kolei częściowa analiza hermeneutyki podmiotu omówionego w wykładach Michaela Foucoult'a, posłużyła jako przykład źle pojętej współcześnie troski o Siebie, która w covidoalienacji zamieniła się w alienację społeczną z silną koncentracją na indywidualnym zdrowiu i przetrwaniu, zamykając się na bliskość, zniekształcając i uprzedmiotawiając więzi i relacje międzyludzkie podtrzymywane za pomocą nośników zapośredniczonych relacji audio-wizualnych, typu komunikatory poprzez smartfon/komputer.

Architekci są przekonani, że pandemia jeszcze silniej ugruntowała zapis ustawowy, że nie należy projektować i budować mieszkań bez balkonów, bo cierpią na tym rodziny, zwłaszcza będące na kwarantannie i zamknięte w przestrzeniach, bez możliwości wyjścia na zewnątrz. Uważam, że nauki społeczne mogą być przekonane, co do faktu, że skutki covidoalienacji zagrażają kompetencjom społeczno-emocjonalnym całych pokoleń i wymagają profesjonalnej i natychmiastowej pomocy pedagogiczno-psychologicznej, aby dzieciom i dorosłym przywrócić sens edukacji, pracy w nowych warunkach szkoły, a przede wszystkim motywacji do zawiązywania relacji opartych na bezpośrednim kontakcie, na bezinteresowności i wzajemnym wsparciu. W wyniku powierzchownych internetowych relacji jeszcze silniej utrwalały się w naszej kulturze narcystyczne cechy, a te z kolei doprowadzają do dramatu osamotnionych, wpatrzonych w siebie jednostek, które wpadną w pułapkę samouwielbienia (Erikson 2021, s. 275).

Troska o Siebie a potrzeba relacji społecznych w trakcie izolacji

Polacy żyjący bez chorób, albo niemający wśród bliskich osób chorych, to nieznaczna część społeczeństwa. Statystycznie co druga rodzina w Polsce boryka się trudną chorobą bliskiej osoby w rodzinie. Zadawanie pytań pełnych lęku i rozczarowania – dlaczego to właśnie nasze dziecko / mama / tata śmiertelnie chorują, przez ostatnie lata zamieniło się w pytanie: kiedy sytuacja choroby dotrze do naszej rodziny, skoro wszystkich dookoła ten problem już dotyczy? Sytuacja stresu wywołanego prawdopodobieństwem szybkiego zachorowania na COVID-19

nie zawsze wiązała się z rozpaczą, destrukcją czy dezintegracją. Covidodialienacja zabrała możliwość decydowania o przyszłości, stała się źródłem trajektorii cierpienia, ale często wydobywała dobro i piękno, mobilizowała siły społeczne do organizowania działań wspólnotowych. Przede wszystkim ujawniła, jak ważne jest dobro wspólne – chęć niesienia pomocy innym. Wiecznie głodne nowych doznań Ego, otrzymało pokorną lekcję, że dobro i pomoc wracają do ludzi, którzy dobro czynią względem drugiego. Całe społeczeństwa na świecie mobilizowały się, wedle myśli Heleny Radlińskiej, aby zmieniać świat na lepsze siłami człowieka, wydobywając potencjał drzemiący w jednostkach i w całych strukturach społecznych (Radlińska 1961). Przyniosło to spektakularne efekty w postaci wolontariatu, wspierania pracowników ochrony zdrowia, innych sytuacji ujawniających: bezinteresowną miłość, zaangażowanie w troskę o drugiego, odpowiedzialność za słabszych. Sytuacja covidodialienacji najboleśniej w skutkach okazała się przede wszystkim dla dzieci, które najsilniej reagowały lękiem, nie potrafiły zrozumieć sytuacji permanentnych zmian, a to zaburzyło ich ontologiczne bezpieczeństwo. Dzieci wczesnoszkolne będące bohaterami niniejszych badań ujawniły, że dla nich sytuacja izolacji porównywalna była z przeżyciem żałoby, związanej nie z bezpośrednią utratą kogoś bliskiego, ale z utratą form dotychczasowych aktywności. Dzieci nie mogąc odróżnić *fake newsów*, przyjmowały każde doniesienie medialne jako katastrofę kojarzoną ze śmiercią. Ponadto brak możliwości kontaktu z rówieśnikami, zbudowanych na zaufaniu, powtarzalnych rytuałach i konwencjach codzienności, definiujących ontologiczne bezpieczeństwo pomnożyło lęk. Wzrost lęku i brak przestrzeni przyczyniają się w trakcie izolacji do wzrostu agresji i frustracji społecznej, a w wyniku zabrania autonomii, dochodzi do depersonalizacji osobowości. Skutkiem sytuacji życia w ciągłej niepewności stają się także bezrefleksyjne działania społeczne oparte na wymuszonym posłuszeństwie, autorytaryzmie, despotyzmie, na upokarzaniu i zastraszaniu. Wszystkie te metody i techniki, jak wiemy, m.in. dzięki Goffmanowskiej koncepcji instytucji totalnych, nie przynoszą zamierzonych efektów, a jedynie pogłębiają lęk i nieufność (Goffman 2011).

Przed sytuacją izolacji i trwających od długiego czasu „lockdown’ów”, komfortowo przyzwyczailiśmy się do kawiarni pełnych gwaru, ludzkich spotkań, do auli wykładowych pełnych słuchaczy – studentów, do szkół pełnych dzieci i nauczycieli, do tłumów w galeriach i długo otwartych sklepów. Komfortowo zbudowaliśmy świat, w którym w centrum był spieszący się, kupujący, często bez namysłu, szybko działający człowiek. Człowiek przewidujący i kontrolujący swój oczywisty świat zdarzeń i spotkań. Z jednej strony sytuacja pandemii, jak dostrzegło wielu obserwatorów życia społecznego, pozytywnie pozwoliła zwolnić, skupić się na tym, co ważne, zamienić priorytety wokół zdrowia, szczęścia rodzinnego i na nowo zadać pytania o pewne imponderabilia, takie jak: miłość *versus* lęk, szacunek *versus* lekceważenie, tolerancja *versus* nierówności społeczne. Noblistka Olga Tokarczuk, zapytana: „Czego właściwie szukamy?”, w jednym z wywiadów, opowiada czego potrzebuje współczesny człowiek, który przez chorobę musiał spokornieć i zwolnić.

Czy aby nie jest tak, że wróciliśmy do normalnego rytmu życia? Że to nie wirus jest zaburzeniem normy, ale właśnie odwrotnie – tamten hektyczny świat przed wirusem był nienormalny? Wirus przypominał nam przecież to, co tak namiętnie wypieraliśmy – że jesteśmy kruchymi istotami, zbudowanymi z najdelikatniejszej materii. Że umieramy, że jesteśmy śmiertelni. Że nie jesteśmy oddzieleni od świata swoim „człowieczeństwem” i wyjątkowością, ale świat jest rodzajem wielkiej sieci, w której tkwimy, połączeni z innymi bytami niewidzialnymi nićmi zależności i wpływów. Że jesteśmy zależni od siebie i bez względu na to, z jak dalekich krajów pochodzimy, jakim językiem mówimy i jaki jest kolor naszej skóry, tak samo zapadamy na choroby, tak samo boimy się i tak samo umieramy. Uświadomił nam, że bez względu na to, jak bardzo czujemy się słabi i bezbronni wobec zagrożenia, są wokół nas ludzie, którzy są jeszcze słabsi i potrzebują pomocy. Przypominał, jak delikatni są nasi starzy rodzice i dziadkowie i jak bardzo należy im się nasza opieka. Pokazał nam, że nasza gorączkowa ruchliwość zagraża światu (Tokarczuk...).

W nawiązaniu do pewnej zauważanej w trakcie pandemii dekadencji optymistycznych nastrojów związanych z tym, że nagle trzeba zwolnić tempo życia, warto zadać na nowo pytanie o troskę o Siebie, co właściwie znaczy ona dla człowieka doświadczającego covidalienacji? Wykłady wspaniałego myśliciela Michela Foucaulta na temat hermeneutyki podmiotu i troski o Siebie, dowodzą, że troska o siebie „powinna polegać na poznawaniu samego siebie”, ale w relacji z Innym. W większości swoich wykładów, francuski filozof, przekonuje o racjonalnej trosce o siebie, bowiem: „Troska o siebie implikuje [...] rodzaj uwagi skierowanej na to, co się myśli, co przychodzi na myśl. Pokrewieństwo słów *empimeleia* i *melete*, które oznaczają jednocześnie ćwiczenie i medytację” (Foucault 2016, s. 31).

Tym samym troska o siebie nie ma nic wspólnego z egoizmem, ale zobowiązuje do myślenia o sobie, do uważności i do skierowania się ku wnętrzu, nie ku zewnętrznym mechanizmom zawładnięcia nami, do których możemy zaliczyć dobra materialne, narcystyczne pobudki dowartościowania siebie iluzją silnego Ego, a więc wszystkie „ometkowane” sposoby udowadniania wyższości nad innymi, typu: luksusowy samochód, markowe meble, ubrania. Bycie w centrum wydarzeń medialnych, wszechobecność na portalach społecznościowych i internetowych, dopalających ego jednostki, która poprzez obraz, napisany komentarz walczy o uznanie, także niewiele ma wspólnego z prawdziwą troską o siebie. Zamiana przestrzeni prywatnej na publiczną i młodzieżowe słowo roku 2017, do których zakwalifikowano uwagę – uwagę, stworzyły świat iluzji, pozoru, świat atencjuszek i atencjuszy, którzy dbają o uwagę, ale nie o siebie. W świecie, który indyferentnie podchodzi do uwagi i uważności, dąży się do perfekcji wyglądu, stylu i sposobu bycia. Nie ma tu miejsca na braki, na niewiedzę, na bycie poza granicami określeń: *trendy*, *must have*, *sale*. Nienadążanie za nowinkami w technologii, w stylu bycia, w nauce, w świecie dóbr konsumpcyjnych jest jednoznacznie uważane za słabość i potęguje izolację oraz wykluczenie. Inwigilujące nas systemy eksperckie, za pomocą sztucznej inteligencji, chcąc wyłapać nasze braki skłaniają i manipulują

do osiągania perfekcji, do opanowania każdego braku, który musi być zaspokojony jakimś dobrem konsumpcyjnym albo obecnością w świecie portalowo-plotkarskich społeczności typu Instagram / Facebook, które są mocno ekshibicjonistyczne, powierzchowne i nieprawdziwe.

Sytuacja zagrożenia nagłym i śmiertelnym zakażeniem koronawirusem odkryła rozczarowanie, obnażyła niewydolność wszystkich nowinek technologicznych oraz brak ufności i możliwości podjęcia decyzji w różnych sferach życia. Wielu nauczycieli, także akademickich, wielu lekarzy, uczniów, także tych najmłodszych uczestniczących w badaniach na temat covidoalienacji, tęskniąc za realnym prawdziwym kontaktem, zorientowało się, że Levinasowskie *le visage* – twarz / oblicze, odgrywa znacznie silniejszą rolę, na skutek doświadczenia alienacji i poczucia osamotnienia. Fachowcy od kontaktu z innymi, który jest niezbędny w wykonywaniu wielu zawodów, odkryli, że gra pozorów na skutek jedynie możliwego zdalnego kontaktu, bardzo szybko wpędza w poczucie bezsensu i niewiarę w wykonywane zadania, bardzo szybko irytuje, zniechęca i demotywuje, przymusza do poszukiwań i zmian pracy zawodowej. Wszyscy wykonujący swoje zawody, dla których naturalny był kontakt z drugim człowiekiem, jednoznacznie przyznali, że odczuwają silniejsze zmęczenie związane z wypełnianiem ról zawodowych, rodzicielskich i małżeńsko-partnerskich, które odbywają się w jednym miejscu i w jednym czasie. Człowiek dotknięty covidoalienacją odczuwał „generyczne poczucie stłoczenia” (Marody, Poleszczuk 2004), nie na skutek tłumów, które zwykły przytłaczać, ale właśnie na skutek osamotnienia i izolacji od innych. Nieustanne braki w: inspiracji, labilności, elastyczności i zmiany w przestrzeni, która nas otacza, prowadzą do przygnębienia, poczucia pustki, wzmacnia lęk o przyszłość i przymusza do błędnej koncentracji wyłącznie na sobie, ale bez zadbania o siebie.

Podobne skutki zauważamy w sytuacji izolacji więziennej, w której dochodzi do deprywacji osobowości i konformistycznych sposobów bycia, tak silnie pożądanym w warunkach przymusowej rozłąki ze światem zewnętrznym (Matysiak-Błaszczak 2016; Barbara Toroń-Fórmanek 2016, s. 371–381). Badaczki resocjalizacji, przeprowadzając wywiady w warunkach więziennych, zauważyły skutki trwającej izolacji, do których zalicza się głównie: bierność, apatię, bezsilność, przygnębienie, deprywację potrzeb i zmiany w osobowości, bardzo niskie poczucie wartości, poczucie osamotnienia, narastające fobie, pogłębiające się stany zagrażające życiu, w tym psychozy / neurozy.

Substytut kontaktu wirtualnego, który stał się centralnym punktem odniesienia dla relacji w trakcie trwania pandemii, nie zaspokoił potrzeb bliskości. Zamknięcie się na portalach społecznościowych jeszcze silniej uwidocznilo nieporozumienia wynikające z potrzeb tłumaczenia na nowo słowa pisanego, pełnego symboliki, niemych gestów, co z kolei przyczynia się do nieporozumień, konfliktów, domysłów, nadinterpretacji. Należy w tym miejscu dodać, że żyjemy w kulturze, która od lat wychowała nas do kontroli nad wszystkim, co nas spotyka, zatem niezrozumienie albo niewiedza o czymś, powoduje silne kompleksy,

pogłębia samotność i rodzaj dystansu na skutek nieznamości rzeczy / spraw, prowadzi do wykluczania i nie nadążania za światem, który pędzi, wywołując presję i stres u ludzi, którzy nie wiedzą, z jakich powodów źle się czują albo tracą chęć życia. Uczestnicząc w wielu spotkaniach służbowych, sama doznałam wielokrotnie takiego stanu, gdy wystarczyło, że ominięło mnie jedno wydarzenie, zapowiedziane na pół godziny przed rozpoczęciem, dodatkowo warunki techniczne czasem nie pozwoliły dołączyć do danej grupy spotkaniowej, co łączyło się z opóźnieniem, a wywołało duży dyskomfort i obarczyło za ten brak / nierówność Osobę, a nie technologię. Z drugiej strony wstyd jako najczęściej występująca emocja, którą odczuwały przebadane przeze mnie dzieci, w trakcie zdalnej edukacji, był spowodowany tym, że czegoś nie wiemy, albo nie rozpoznajemy. Zatem w większości przypadków ten rodzaj wstydu był bezzasadny, w relacji uczeń–szkoła bowiem szkoła jest po to, aby nauczać, dzieci nie muszą wiedzieć wszystkiego o komputerach i znać się na programowaniu, z którego dotychczas nie korzystały. Ponadto niewiedza pozwala uwolnić się od przymusowej kontroli nierzeczywistego, wirtualnego świata, w którym uczestniczymy z przymusu. Słynny postmodernistyczny model „myślenia słabego”, czyli idea niewiedzy, która jest twórcza, która pozwala na stan niepewności, zaciekawienia, została brutalnie obalona przez system technologiczny i sztuczną inteligencję wszystko wiedzących i decydujących za nas systemów eksperckich, pracujących na naszych danych behawioralnych bez naszej zgody i udziału (Zuboff 2020, s. 103, 130, 137). Bycie ogólnodostępnym i całodobowo dostępnym w sieci, rodzi kolejne wypaczenia praw i depriwację osobowości. Pracodawcy przymuszani odgórnie do wprowadzania wielu zmian jednocześnie, monitorowali swoich pracowników, zmuszeni do bycia jednocześnie w kilku rzeczywistościach wirtualnych, co wprowadza chaos, przygnębienie, brak higieny pracy i wiele innych niekorzystnych stanów, na które ostatecznie składa się covidoalienacja. Ta trajektoria cierpienia pozbawiła ludzi doznających skutków izolacji stanu wewnętrznego spokoju. Troska o siebie wymaga stanu równowagi i spokoju, pozwala odkryć inne sposoby myślenia, otwiera na wielość, dystansuje, bez rozróżnień na lepsze i gorsze, pozbawia nierówności i jest poza wszelkimi podziałami. Sytuacja covidoalienacji wywołała chaos, przymusową kontrolę i masową inwigilację, a to z kolei przyczyniło się do permanentnego strachu i poczucia bezsensu, zwłaszcza w relacjach międzyludzkich obdartych z ufności i bliskości.

Covidoalienacja w triadzie szkolnej: uczeń / nauczyciel / rodzic

Fratenizacja oznaczająca bratanie się z ludźmi, dawno uległa wychłodzeniu poprzez różnorodność kontaktów i obniżenie społecznego zaufania. Fratenizacja jest na nowo potrzebna współczesnej szkole, która doznała na skutek zagrożenia

rozprzestrzenianiem choroby niespodziewanej rozłuki i przymuszenia do zdalnej edukacji. Oto dzieci, nauczyciele i rodzice uczestniczący w systemie zdalnej edukacji i pracy odkryli po raz kolejny, że należy „odszkolnić społeczeństwo” (Illich 2010) i zadbać o relacje. Tylko 10% wiedzy, którą zdobywamy podczas ośmiu lat kształcenia w szkole podstawowej i czterech latach w szkole średniej jest przydatna życiowo. Ten smutny fakt nie uczenia przez polską szkołę zaradności życiowej, zmusił nie tylko współczesnych metodyków i pedagogów, ale także rodziców i dzieci do refleksji. Część z nich, przyzwyczajona do nauczania w domu, z powodzeniem jest gotowa i świadomie decyduje się na przejście na edukację domową. W wielu takich przypadkach zauważono bowiem, że dotychczasowe formy nauczania bardzo często okazują się przegniłe, zmurszałe, i dawno powinny odejść w zapomnienie, bo nie służą współczesnemu młodemu uczniowi. Rodzice apelują o zaprzestanie zarzucania dzieci treściami wykraczającymi poza podstawę programową. Z wielu doniesień badawczych (także z moich obserwacji i badań) wynika, że dzieci z najstarszych klas szkoły podstawowej w czasie zdalnej edukacji spędzały po 13–16 godzin dziennie przed monitorami komputerów.

Kolejnym problemem, który ukazał się w zwierniku „covidowego” nauczania, był brak motywacji do edukacji zdalnej i brak reakcji ze strony odbiorcy. Z reguły coachowie i prelegenci przygotowujący od wielu lat zdalne porady, chcą przy każdym wystąpieniu nawiązać żywy kontakt z odbiorcami ich usług i szkoleń, stosując w tym celu różne techniki, poświęcając dużo czasu na tak zwany „żywy czat”, aby tu i teraz rozwiązać wszelkie pytania i wątpliwości. Upewniają się w ten sposób, często parafrazując albo stosując różną grę słowną, czy odbiorca nadaża za ich tokiem rozumowania, co dla odbiorcy jest ważne, co będzie tematem kolejnego spotkania, jednym słowem czerpią od odbiorcy niezbędną wiedzę, aby te spotkania udoskonalać, aby trafiać w potrzeby i dylematy wszystkich korzystających z danych usług.

Edukacja zdalna zmusiła rzesze nauczycieli do opanowania w szybkim tempie wielu programów i platform streamingowych, w celu nawiązania kontaktu z uczniem za pośrednictwem Internetu. Większość programów dysponowała możliwościami audio ale także video, dzięki temu uczniowie mogli zobaczyć swoich nauczycieli i odwrotnie. W praktyce bardzo często dochodziło do irytujących sytuacji, że gdy nauczyciel zaczynał mówić, znikał z ekranu, a gdy coś udostępniał, nie do wszystkich w tym samym czasie docierał ten obraz. Pomimo starań obu stron, frustracja i irytacja wadliwością kontaktu zapośredniczonego przez Internet narastała. Ponadto zdalna edukacja obnażyła jeszcze bardziej nierówności społeczne wśród uczniów, nauczycieli i rodziców. Po obserwacji uczestniczącej, w wyniku przeprowadzonych badań na grupie 335 uczniów w wieku 7, 8 i 9 lat, wynika że zdalna edukacja obnażyła jeszcze silniej nierówności między uczniami i obarczyła za te nierówności winą niewinnego i nieświadomego ucznia/dziecko. Przez ostatnie dwa lata pełniąc bezpośrednio szkolne dyżury w gabinecie pedagoga i psychologa, oraz na podstawie przeprowadzonych spotkań z uczniami, dostrzegłam

wiele problemów na linii szkoła–uczeń, związanych z brakiem gotowości do codziennego korzystania z kontaktów zapośredniczonych przez monitor komputera. Jednym z drastycznych i widocznych skutków emocjonalnych tego nieprzygotowania ucznia / nauczyciela / rodzica do zaistniałej sytuacji było i jest wywołanie silnego poczucia wstydu i braku komfortu nauczania. Wielu uczniów wstydziło się włączyć kamerę; z różnych przyczyn: kiepskich warunków domowych, sytuacji niepełnej rodziny, sytuacji chorób w rodzinie. Oto szkoła wchodząc do środowiska ucznia z kamerą, wystawiła go na jeszcze silniejsze piętno osoby wykluczanej z grupy rówieśniczej, zawstydzonej swoją obecną sytuacją, za którą winę ponosi system, nie uczeń / rodzic. Na tysiąc czterysta uczniów w podpoznańskiej szkole podstawowej tylko dwadzieścia procent uczniów swobodnie włączała kamerę podczas zdalnego nauczania pod warunkiem wywołania do odpowiedzi. Podobnie zachowywali się studenci. Poczucie wstydu związanego przed wystąpieniem publicznym w warunkach domowych odczuła znaczna część słuchaczy zdalnego nauczania. Do tego faktu przyczyniła się nie tylko kwestia inwigilacji związanej z upublicznianiem swojego miejsca pracy w mieszkaniu, ale przede wszystkim odczuwanie dyskomfortu z tytułu porównania z innymi uczniami. Porównania, które wzbudzają zazdrość, nieufność, a nawet agresję, zwłaszcza wśród dziewcząt, które nie radząc sobie z sytuacją braku akceptacji, poszukiwały ujęcia swojej narastającej frustracji i złości. Podczas roku zdalnej edukacji odnotowano najwięcej przypadków interwencji wśród dzieci, które dokuczały sobie na czatach, wchodząc w grę słowną, albo wyśmiewały publicznie zachowanie, ubiór, warunki domowe swoich koleżanek / kolegów.

Dodatkowo w analizie covidoalienacji należy wziąć pod uwagę wiek rozwojowy dzieci wczesnoszkolnych, które nie mając ukształtowanej osobowości i tożsamości zdecydowanie trudniej przechodziły proces izolacji. Nagle w marcu 2020 roku został dzieciom odebrany czas spędzany z rówieśnikami w szkole, czas spotkań z najbliższym rodzinnym kręgiem (dziadkami, wujostwem, kuzynostwem). Znaczna część dzieci podczas rozmów wskazywała na dominujące podczas zajęć zdalnych poczucie bezradności i złości z powodu nieprawidłowości technicznych sprzętów i programów komputerowych. Duża grupa uczniów przynajmniej kilkakrotnie doznała złości, frustracji, a nawet płaczu z powodu nagłego wyrzucania ze zdalnych spotkań podczas ustnych wypowiedzi, czytanek. Ponadto nastąpiła ogromna przepaść w opanowaniu materiału przez dzieci, które mogły liczyć w czasie edukacji w domach na pomoc osoby dorosłej, a tych, które zupełnie samodzielnie musiały pracować, będąc zdany wyłącznie na własne siły. Prognozuje się, że szkole potrzeba całego roku, aby wyrównać braki edukacyjne u dzieci wczesnoszkolnych, pracujących przed monitorami komputerów. Brak przygotowania do zajęć oraz braki nagromadzone podczas zdalnej edukacji przyczyniły się do fobii szkolnych. Po powrocie do szkoły wiele dzieci złęknionych nową adaptacją i przyzwyczajonych do warunków domowych przestało w ogóle uczęszczać do szkół. Emocjonalne problemy dzieci po zdalnej edukacji związane

są także z traumami, których dzieci doświadczyły w covidoalienacji. Ponadto bardzo traumatyczne sytuacje utraty bliskich osób – babci, dziadka, rodzica, a nawet najbliższego pupila – psa / kota, znacznie pogłębiły problemy emocjonalne oraz edukacyjne, wymagające wsparcia w zakresie dodatkowych zajęć z psychologiem / pedagogiem szkolnym. Terapeuci, którzy dostrzegali w trakcie pandemii potrzebę wsparcia instytucjonalnego, alarmują, że wzrosło zapotrzebowanie na psychologów i lekarzy psychiatrów dziecięcych, których w Polsce jest tylko szesnaścioro z odpowiednim przygotowaniem i niosących pomoc. Z powodu nieprzepracowanych traum, nagromadzonych w trakcie covidoalienacji, priorytetem dla dzieci obecnie nie są osiągnięcia w nauce, ale stabilność emocjonalna.

Co istotne, u znacznej części dzieci biorących udział w projekcie na temat emocji w izolacji zdiagnozowano powtarzającą się reakcję na covidoalienację, którą były smutek i przygnębienie. W bardzo wielu przypadkach dzieci przeżyły izolację jako proces „żałoby”, do którego przyczyniły się nie bezpośrednia śmierć kogoś bliskiego, ale wszystkie negatywne wiadomości w mediach społecznościowych, obniżony nastrój i lęk rodziców oraz bliskich opiekunów, a także nieprzygotowanie na nagłą utratę wielu dotychczasowych form aktywności życiowych. Dzieci w wieku wczesnoszkolnym przeżywały całą gamę trudnych napięć i emocji, od strachu po utratę zdrowia swojego i bliskich, rozżalenie z powodu niemożności bezpośrednich, spontanicznych spotkań z rówieśnikami, złość z powodu długiego trwania zdalnej edukacji, smutek z powodu napięcia wewnątrz rodziny pochodzenia i obniżonego nastroju obecnego w gronie najbliższych, frustrację z powodu nie spełniania potrzeb bliskich naturalnych więzi i aktywności społecznej.

Alienato z języka łacińskiego oznacza wyobcowanie, psychiczną izolację i stronienie od innych ludzi. Po powrocie do szkół zaobserwowano, że dzieci przejawiają syndrom wyobcowania. Wyzwaniem stała się adaptacja do zastanych warunków. Uczennice / uczniowie przejawiają bardzo często syndrom wyobcowania, będąc z rówieśnikami w klasie. Praca wychowawcza przez pierwsze miesiące w znacznej mierze polega na zajęciach integrujących grupę i umiejętnościach współpracy w zespole klasowym. Część z dzieci ujawniała także syndrom uzależnienia od posiadania smart fonu: dzieciom brakuje na lekcjach dodatkowego bodźcowania – przyzwyczajone do „klikania”, „lajkowania”, czy korzystania z gier komputerowych, stają się nerwowe i mają obniżoną koncentrację uwagi podczas zajęć w tradycyjnej ławie szkolnej.

Dla triady szkolnej nauczyciel / uczeń / rodzic, którzy musieli zastąpić kontakt realny kontaktem wirtualnym na platformach e-learningowych, utrzymać relacje, zaufać odbiorcy, zmotywować siebie i innych do działania nie widząc bezpośredniej reakcji odbiorcy, czas covidoalienacji był niezwykle trudny. W takiej sytuacji system inwigilacji w edukacji został uruchomiony na niespotykaną dotąd skalę. Z rodzących się głosów, pełnych podejrzeń i nieufności, co do autentycznej pracy, co do autentycznego zaangażowania, system inwigilacyjny wdrożył w proces edukacji monitoring, aby śledzić każdy ruch dokonany przez uczestnika zdalnej

pracy / edukacji. Na uczelniach wyższych powstały udoskonalane programy mające przeciwdziałać plagiatom, nieuczciwości ze strony studentów a także kontroli pracy wykładowców. Wszelkie ankiety, formularze obecne na Microsoft Timse, Form-sach albo Moodle mają obecnie monitorować każdą obecność i kontrolować każdą minutę pracy ich użytkowników. Podczas egzaminów, zaliczeń, testów wykładowca jest zobowiązany do rzetelnego dokumentowania procesu egzaminu. W tym celu musi pamiętać o wykorzystaniu i uruchamianiu w porę wielu służących do tego „wtyczek” funkcjonujących na przykład na platformie Microsoft Times-Insignia, co dosłownie oznacza prześladowanie, dokumentowanie listy obecności. Oto nauczycielka, będąca na przymusowej kwarantannie z powodu podejrzeń nosicielstwa wirusa, musi każdego dnia udowadniać, że pracuje zdalnie, w tym celu zasypuje rodziców propozycjami materiałów, w tym słów anglojęzycznych piosenek, aktywności plastycznej, do przerobienia i pracy z dzieckiem w warunkach domowych. Podobnie nauczyciel wczesnoszkolny ma nakaz sprawdzania umiejętności dziecka, w tym celu nie tylko kontaktuje się na wideospotkaniach, ale przekazuje zadania do zrobienia przed komputerami i oczekuje wysyłania w terminie zrealizowanych projektów. Zdarzało się, że nauczyciel chcąc wykazać się pracą zdalną, zapominał o najważniejszych potrzebach dzieci, takich jak przerwy pomiędzy zajęciami czy zadbanie o możliwość skupienia uwagi, indywidualizacji pracy dla dzieci z różnymi potrzebami edukacyjnymi i emocjonalnymi. System edukacji zdalnej zreklamował działania, wdroył w pułapkę braku decyzyjności i wolności w realizacji, tego, co dotychczas dawało efekty pracy, a więc odmówił bliskiego kontaktu i nawiązania relacji potrzebnych do motywacji i rozwoju.

Rodzic, który kupił dziecku komputer do pracy zdalnej nie przewidział, że dziecko bardzo szybko zacznie w czasie pracy zdalnej korzystać także z innych możliwości, jakie dał monitor komputera i nieograniczony dostęp do Internetu. Pedagodzy byli niezwykle zdziwieni sytuacją dziecka, które doświadczyło covidoalienacji, a które kategorycznie odmawiało rekreacji na świeżym powietrzu. Okuliści było zdziwieni, jak wielu bardzo młodym użytkownikom pracy i nauki zdalnej w błyskawicznym tempie pogorszył się wzrok. Młodzi ludzie stali się suwerenami korzystającymi z wszechobecnych mediów, bez wcześniejszego przygotowania do możliwości i zagrożeń, jakie niósł świat „zdalny”, często fantazmatyczny, który kuśił dobrobytem, przepychem i możliwościami. Poprosiłam studentów, aby wskazali jedno słowo, które powinno zostać ich zdaniem na stałe w słowniku pedagoga jako słowo pandemii i covidoalienacji. Wskazali na słowo SALE, czyli przecena, argumentując, że jeszcze nigdy nie zrobili tak wielu zakupów w tak dobrych cenach, spędzając przed monitorami mnóstwo czasu i śledząc okazje. Kolejne zagrożenie, jakie za sobą niesie covidoalienacja to zakupoholizm, rozrzutność, inercja w rozwoju i zdobyciu wiedzy, poczucie smutku i osamotnienia.

Covidoalienacja z przymusu, czyli o reglamentowanej samotności...

Kapitalizm inwigilacyjny działa, wykorzystując bezprecedensowe asymetrie dostępu wiedzy oraz władzę, na którą ta wiedza się przekłada. Kapitałisci nadzoru wiedzą wszystko o nas, podczas gdy ich działania są zaprojektowane tak, by dla nas pozostały nieznane. Gromadzą ogromne zasoby nowej wiedzy pobieranej od nas, ale nie dla nas. Prognozują naszą przyszłość mając na względzie korzyści osób trzecich, nie nasze (Zuboff 2020, s. 24).

Brak więzi międzyludzkich, albo ich ograniczanie, to zjawiska zagrażające, to pierwszy predyktor na poziomie mikrospołecznym do zamykania się we własnym świecie złych myśli i ucieczek od kontaktów. Poradnie pedagogiczno-psychologiczne oferujące specjalistyczne badania dla dzieci w wieku szkolnym podczas pandemii diagnozowały nie tyle braki edukacyjne, co braki emocjonalne, w tym myśli depresyjne, myśli samobójcze u bardzo młodych uczniów. Wśród studentów, rozwinęła się mizantropia, młodzi ludzie zaczęli stronić od kontaktów międzyludzkich, mając wybór pomiędzy kontaktem zdalnym a realnym wskazywali na ogromne plusy właśnie kontaktu zdalnego, nie dostrzegając w nim zagrożeń lub dostrzegając niewielkie. Zapytałam studentów, czy gdyby wiedzieli, że pandemia nastąpi, zmieniliby coś w życiu. Większość odpowiedzi, ku mojemu zaskoczeniu wskazywało na zadbanie o sferę materialną i zakup lepszego sprzętu technicznego: nowy smartphone, komputer.

Pedagogom i psychologom znane jest zjawisko alienacji rodzicielskiej, która polega na świadomym i przemocowym ograniczaniu kontaktów z rodzicem. Sytuacja ta zaczyna ujawniać się po separacji/rozwodzie względem „eksmałzonka”, wobec którego jeden z rodziców żywi urazę, a który nie mieszka razem z dzieckiem. Wszelkie działania mające prowadzić do rozerwania więzi rodzicielskiej zostały przez ostatni rok przeniesione także na dziadków oraz innych członków rodziny spokrewnionych z dzieckiem. Ze względów bezpieczeństwa oraz często na prośbę samych seniorów dzieci nie widziały się z dziadkami przez ponad rok lub nawet dłużej. To zdecydowanie oddaliło relacje, a sytuacja pandemii pokazała fundamenty niestabilnych i chwiejnych relacji wewnątrzrodzinnych. Okazało się bowiem, że rodziny jeszcze silniej samowystarczalne, oduczyły się wspólnotowości, a ich dobro wspólne zostało podzielone między małe grupy, doszło do narcyzmu grupowego i podziałów. Rodzice przestali korzystać ze wsparcia dziadków oraz najbliższych w wypełnianiu swoich ról, dziadkowie z kolei, troszcząc się o własne zdrowie, przestali czuć się potrzebni i coraz bardziej wyobcowani z kręgu rodzinnego. Każda z tych grup walcząca o przetrwanie i zapatrzona we własne bezpieczeństwo zdrowotne zdewaluowała pojęcie wspólnotowości. My na

rzecz indywidualnego bezpieczeństwa. Tym samym powiedzenie, że „z rodziną wygląda się dobrze na zdjęciu” nabrało w wielu polskich rodzinach jeszcze większej mocy.

Francuski filozof, Emanuell Levinas, wiek temu rozwinął pojęcie *le visage* – w polskim tłumaczeniu „twarz” (najbardziej adekwatne tłumaczenie *le visage* to „oblicze”). Na spotkanie z drugim człowiekiem pozwala kontakt twarzą w twarz / oblicza z obliczem / podmiotu z podmiotem. Takie spotkanie dwóch podmiotów pozwala zobaczyć drugą osobę, a więc chroni ją przed poczuciem osamotnienia. W interpretacji dzieł Levinasa (Polakowski i in. 2017, s. 132), czytamy: „Twarz innego człowieka nadaje też sens, gdyż relacja twarzą w twarz jest istotą mowy, które umożliwiają obiektywizację i teoretyzację podmiotu”.

Epifania, a więc prorocstwo i objawienie wartości twarzy u Emmanuela Levinasa, przybiera dziś na sile, biorąc pod uwagę kontakty wirtualne, w których domagamy się, aby odbiorcę nie tylko słyszeć, ale widzieć, w tym celu prosząc o włączenie kamer. Podobnie pojęcie dialogu Martina Bubbiera wskazuje na kategorię (figurę, symbol) niezastąpionego kontaktu twarzą w twarz. Dzięki niemu możliwe jest zaufanie, możliwe staje się nawiązanie bezpiecznej relacji; urzeczywistniamy siebie jako podmioty dające i otrzymujące w relacji (Buber 1992).

Reglamentowana samotność z przymusu oznacza, że nie tylko musimy w samotności odbywać dotychczasowe działania – uczyć się, pracować, opiekować dziećmi, ale każda nasza aktywność poddana jest normom, zakazom, nakazom i jest dokumentowana przez eksperckie systemy internetowe, które monitorują nasze zachowania behawioralne w celach marketingowych. Polacy zmęczeni sytuacją pandemii bardzo często zupełnie nieświadomie funkcjonowali jak podłączone do systemu kukiełki, których się renderuje, monitoruje, oblicza i poddaje ewaluacji. Statystyki podawane w mediach, jakkolwiek większość z nich nadal stanowi sensację i *fake newsy*, uruchamiają lęk o przyszłość, który ewaluuje na całe grupy społeczne, poddające się instrumentalnym zakazom, rygorom, obostrzeniom i normom, nie poddając ich refleksji. W sytuacji gdy lekarz pierwszego kontaktu nadaje pacjentowi nakaz wykonania testu na obecność koronawirusa, nawet jeśli objawy są tożsame ze zwykłym przeziębieniem lub grypą, zostaje automatycznie uruchomiona cała inwigilacyjna procedura. Nawet jeśli pacjent nie ma tego samego dnia możliwości wykonania testu, natychmiast objęty jest przymusową kwarantanną domową, tego samego dnia dostaje sms z Sanepidu, w którym zobowiązany jest do założenia aplikacji telefonicznej „warantanna domowa”, z groźbą kary pieniężnej, jeśli tego nie wykona. Choć nie dotyczy to dzieci, one z kolei doświadczają innych absurdów, przebywając w murach szkoły, gdzie wystarczy jedno zgłoszenie do sanepidu (*notabene* niektórzy dyrektorzy akceptowali w tym zgłoszeniu test apteczny budzący spore wątpliwości), aby dziecko na kolejne jedenaście dni było ukarane – czyli pozostawało w domu na zdalnej edukacji. Osoba dorosła z kolei objęta kwarantanną jeszcze do niedawna dostawała każdego dnia nakaz ze strony państwa, aby wykonywała zadania, jako osoba podejrzana

o nosicielstwo wirusa, czyli aby wysyłała każdego dnia zdjęcia służbom ochrony z miejsca, gdzie odbywa kwarantannę, pod groźbą wizyty policji w jej domu i wysokiej kary pieniężnej.

Cała ta sytuacja – bardzo stresująca i kłopotliwa, nie tylko ze względów emocjonalnych – gdzie chorzy, przeżywający ogromny stres, słyszący nieustanne groźby, nakazy, zakazy i komunikatory dyscyplinujące, straszące karą grzywny, w sytuacji, w której nie zawinili, są jedynie ofiarami trwającej choroby, wywołanej rozprzestrzenianiem się wirusa, niezależnie od stanu zdrowia muszą jeszcze mobilizować siły, aby monitorować swoją sytuację z pracodawcą, który nie zawsze zgadza się na pracę zdalną, pomimo biurowego jej charakteru, ze względu na brak dostępu do całej dokumentacji albo systemów komputerowych lub koniecznego kontaktu z klientem / podopiecznym / uczniem. Nikt nie poinformował osoby podejrzaną o zakażeniu o procedurze; często lekarz rodzinny poprzez teleporadę zdawkowo i telefonicznie podaje kod wykonania testu, natomiast wszystkie informacje, gdzie go wykonać, jak poddać się monitoringowi, z kim konsultować wynik, pacjent musi dowiedzieć się we własnym zakresie. W momencie, gdy pacjenci – niepełnosprawni lub seniorzy są niedowidzący, lub nie posiadają smartphona, na który muszą uruchomić aplikacje „kwarantanna domowa”, zmuszani byli dostarczać do odpowiedniego organu stosowne oświadczenie, tożsame z przysięgą sądową. Proceder podejrzenia lub / i wykrycia koronawirusa na samym starcie, w warunkach polskich, skazuje pacjenta na brak ufności, izolację i wykluczenie z dotychczasowych form życia, przypomina słynny *Proces* Franza Kafki, gdzie wszystko zostało wcześniej rozplanowane i ukartowane, zanim bohater zdążył cokolwiek powiedzieć. Tak jakby nagle dotychczasowa historia biograficzna została przerwana i teraz jest kierowana wyłącznie przez system, i od niego w pełni uzależniona.

Poczucie covidodialienacji przychodzi bardzo szybko, niezależnie od wyniku testu, niezależnie od poddania się procederowi szczepień, niezależnie od faktu czy osoba chora lub podejrzana o chorobę ma wsparcie ze strony bliskich, czy też zupełnie sama zmagą się z ciężką sytuacją choroby. Otrzymywanie wiadomości głosowych oraz sms, których nadawcą jest nagrany głos, z którym nie można podjąć dialogu o treści: „Jesteś na kwarantannie. Masz ustawowy obowiązek używania aplikacji Kwarantanna domowa. Jest dostępna w App Store i Google Play”, przypomina, że w każdym momencie, o każdej porze dnia i nocy, losowo może system wskazać na Ciebie, jako na Osobę, która musi wywiązać się z obowiązku izolacji na kwarantannie i nie wychodzenia z domu. Z kolei przeoczenie, tak zwanego „zadania do wykonania”, czyli zrobienia kilku fotografii i wysłania ich do odpowiednich służb dzielnicowych, skutkuje najazdem policji, nawet jeśli wiadomość tekstowa pojawia się w trakcie snu lub bardzo złego samopoczucia osoby chorej. System zmusza nas do ciągłej czujności, nie rozstawania się ze smartfonem, bo od tego zależy, czy w trakcie podejrzenia o chorobę osoba zostanie obciążona pieniężną karą za nie wywiązanie się z obowiązku ustawowego. Ciężar troski

o niezarażanie innych, zwłaszcza osób z grup ryzyka zdrowotnego, został sprytnie przemycony i wykorzystany przez korporacje typu Google i Microsoft stosujących od dwudziestu lat bezprecedensowy proces inwigilacji, wyłącznie w celu rozbuchania kapitalizmu nadzoru (Zuboff 2020, s. 73). A małe dziwotwory – smartfony mieszczące się w naszych kieszeniach – służące kapitalizmowi nadzoru zmieniły i zniewoliły nasze życie bardziej niż cokolwiek wcześniej.

Wnioski z badań, pt. „Emocje w czasie izolacji”

Projekt badawczy, zatytułowany: „Emocje w czasie izolacji”, odpowiadał na autentyczną potrzebę przepracowania przez uczniów i nauczycieli szkoły podstawowej trudnych emocji i traum związanych z covidoalienacją. Badaniem objęto trzynaście klas, w tym około 335 uczniów i 13 nauczycieli, którzy wzięli udział w projekcie polegającym nie tylko na obserwacjach, pogadankach, ale także na indywidualnych wywiadach rozumiejących. Rozmowy z uczniami podczas pełnej lekcji wychowawczej poprzedziłam dziesięciminutowym autorskim filmem o emocjach, w którym opowiadałam, dlaczego każda emocja jest dobra i ważna, oraz o czym mogła informować odczuwana emocja w czasie izolacji z powodu wszechobecnego wirusa. Film został udostępniony w ostatnim dniu zdalnej edukacji za pośrednictwem Wychowawczyń z trzynastu klas wczesnoszkolnych. Następnie podczas zaplanowanych spotkań omawiałam z każdą z klas oddzielnie, wspólnie z dziećmi te emocje, które pojawiły się podczas filmu i podczas zdalnego nauczania, a które były związane z trudnymi sytuacjami w izolacji. Intencją pogawędki wychowawczej było rozpoznanie i wstępne przepracowanie trudnych doświadczeń, które stanowiły dla dzieci nową, często bardzo traumatyczną sytuację, spowodowaną covidoalienacją. Posłużył mi w tym celu dla pierwszej grupy respondentów autorski plakat przedstawiający różne emocje „Minionków”. W trakcie zajęć dzieci identyfikowały się z tymi postaciami oraz analizowały scenki przy pomocy pacynek emotikonów obrazujących: złość, smutek, wstyd, żal, tęsknotę, rozczarowanie, strach, niepewność. Dzieci były bardzo zaangażowane w dyskusję, z dużymi emocjami, którym towarzyszył płacz, zaniepokojenie. Jedno dziecko już podczas oglądania filmu doświadczyło silnych emocji związanych ze złością na technologię i odizolowanie od klasy, gdzie nie mogło się podzielić swoimi odczuciami z grupą rówieśników. Na 335 uczniów będących w izolacji podczas pandemii, aż 40 procent doznało traumy związanej z utratą bliskiej osoby – śmiercią babci / dziadka, w jednym przypadku taty. Dzieci doświadczały procesu żałoby w poczuciu osamotnienia i strachu o zdrowie najbliższych, pozbawione możliwości bezpośredniego kontaktu z psychologiem / pedagogiem szkolnym, który jedynie zdalnie lub po powrocie mógł udzielić wstępnego wsparcia. Ponadto dzieci, które przed pandemią sprawiały problemy wychowawcze jeszcze silniej doznały poczucia wykluczenia oraz uzewnętrzniały złość, agresję, bunt i wycofanie po

czasie izolacji. Zaobserwowano, że po powrocie do szkół dzieci częściej niż dotychczas ukrywały się w toaletach – płacząc w samotności. Częściej niż dotychczas domagały się dodatkowych bodźców i kontaktu z mediami – film, tablice interaktywne. Chłopcy częściej zaczęli się onanizować podczas zajęć, podczas gdy przed pandemią terapia behawioralna przynosiła lepsze rezultaty. Dzieci opowiadały że bardzo często odczuwały lęk rodziców i nie rozumiały sytuacji wielu zmian, z którymi przyszło im się zmierzyć. Emocją, która dominowała w grupie przebadanych dzieci wczesnoszkolnych był wstyd – z powodu ujawniania przed kamerą swojego życia rodzinnego i warunków do nauki. Częstymi emocjami obecnymi w covidodialienacji były także: złość, bezradność i lęk. Dzieci jednogłośnie przyznały, że chcą się uczyć w szkołach. Ostatnim punktem spotkań klasowych było malowanie indywidualnego Minionka z emocją, którą dziecko w wieku wczesnoszkolnym najczęściej odczuwało podczas izolacji domowej. Na 335 rysunków aż 250 z nich wskazało na smutek, a nawet w dziesięciu przypadkach na płacz i łzy. Zapytane dlaczego tak właśnie się czuły, odpowiadały że głównie przez brak kontaktu z kolegami i koleżankami z klasy i przez to, że musiały być w domach same, a Pani bardzo często nie słyszała ich mikrofonu, nie wiedziała co mówią, albo z czym mają kłopot. Wywiady rozumiejące przeprowadzone w grupie nauczycieli z klas wczesnoszkolnych na terenie szkoły, miały na celu rozpoznać perspektywę Pań uczących zdalnie w tych klasach, aby zweryfikować wiadomości uzyskane przez dzieci. Nauczyciele zaobserwowali wiele podobnych i niepokojących skutków izolacji domowej, jeśli brali pod uwagę emocje swoich uczniów, między innymi: wzmożony lęk i strach oraz brak spontaniczności, fobie szkolne, długi etap adaptacji do warunków klasy i szkoły, brak umiejętności naturalnego kontaktu z rówieśnikami, trudności w wyrażaniu swoich potrzeb, wywołane także przez traumy i trudne sytuacje rodzinne, brak odporności psychicznej, dominujący w każdej z trzynastu przebadanych klas – obniżony nastrój, przygnębienie, brak naturalnej radości i spontaniczności. Reasumując, badania ujawniły, że sytuacja covidodialienacji przyczyniła się do wielu zmian rozwojowych u dzieci wczesnoszkolnych, a nawet można zaryzykować twierdzenie, że odebrała im naturalną radość bycia dzieckiem i przymusiła do stania się dojrzałym, monitorującym rzeczywistość „małym dorosłym”. Dzieci wycofały się ze spontanicznych zabaw i spontanicznych form aktywności, przenosząc je przed monitor komputera, przez co ich poczucie osamotnienia wzrosło. Uczestnicząc w permanentnym stresie życia rodzinnego, gdzie rezonował lęk, brak bezpieczeństwa i ciągła niepewność jutra, dzieci jeszcze silniej zaczęły się koncentrować na sobie i swoich bliskich, zamknięte na to, co dzieje się wokół, stając się niejednokrotnie mniej koleżeńskie. Jedyne dodatnie wartościujący wniosek z badań na temat skutków emocjonalno-społecznych covidodialienacji wpływał ze wzrostu kompetencji informatycznych i umiejętności technicznych, które dzieci musiały w szybkim tempie opanować metodą prób i błędów. Jednak to też może w przyszłości zaowocować większym uzależnieniem od mediów, krótkowzrocznością, otyłością, myślami de-

presyjnymi (jak udowadnia Manfred Spitzer opisując bardzo negatywny wpływ obcowania ze smartfonami u dzieci wczesnoszkolnych; Spitzer 2021, s. 76–88). Ponadto dzieci z rozproszoną uwagą, którą musiały wyćwiczyć przed monitorami komputerów, mają obecnie ogromne problemy ze skupieniem, cierpią na bezsenność na skutek przebodźcowania obrazem i dźwiękiem płynącym z komputerów i innych nośników audiowizualnych. Izolacja domowa, która przymusiła dzieci do zdalnej edukacji, spowodowała w moim odczuciu najwięcej strat dotyczących sfery rozwijania społecznych kompetencji. Doszło do absurdu wynikającego z faktu, że u dzieci u których pojawiły się trudności społeczne, wzrosła konsumpcja korzystania z mediów –chętniej uciekały w świat filmów, gier, bajek, tym samym blokując się jeszcze silniej w sferze kontaktów rówieśniczych. Podobnie stało się z osobami dorosłymi, które nie potrafią wyobrazić sobie dnia bez pożerającego ich czas smartfona, poświęcając mu niejednokrotnie dużo większą uwagę niż własnym dzieciom. Nauczyciel przesuwający palcem po monitorze tego wytworu technologii, lub stukający w klawiaturę komputera podczas zajęć w szkole, nie daje wystarczająco dużo uwagi swoim wychowankom. Dzieci, którym brakuje uwagi i atencji, szukają jej na portalach społecznościowych, gdzie z kolei spotyka je świat fikcji i rozbuchania nierealnych pragnień. Kolejnym zagrożeniem jest Patostreaming i szerzenie przestępstw wirtualnych. Wiele dzieci w czasie izolacji padło ofiarą przestępstw seksualnych o różnym natężeniu. Dziecko bez nadzoru osoby dorosłej, przebywające po osiem godzin samo w domu przed monitorami komputerów i czatujące z nieznanymi osobami, szukające kontaktu, było idealnym łupem dla przestępców seksualnych i finansowych.

Zakończenie

Baza teoretyczna dotycząca zjawiska alienacji i kontroli wyraźnie wskazuje na pogarszanie samopoczucia wśród osób doświadczających rozłąki w sytuacji permanentnego stresu i zmiany. Takiej sytuacji doświadczają więźniowie placówek totalnych i izolacyjnych (Goffman 1957). Erving Goffman charakteryzując placówki izolacyjne i totalne, zwraca szczególną uwagę na proces deprywacji osobowości, która pod wpływem lęku przestaje istnieć, staje się konformistyczną, skoncentrowaną na przetrwaniu w trudnych warunkach rozłąki z dotychczasowym życiem. Stanu bezsilności i bezradności doświadczyli też wszyscy, u których zdiagnozowano chorobę w trakcie pandemii, albo którzy musieli pożegnać na zawsze swoich bliskich, przebywających w izolacji szpitalnej, bez możliwości kontaktu z nimi i wsparcia w ostatnich chwilach życia. Desperackie akty łamania obostrzeń i praw w szpitalach przez rodzinę umierającego pacjenta, przypominały sposoby radzenia sobie z izolacją przez więźnia zbuntowanego, stosującego zimną kalkulację albo zadomowionego. Z kolei bierność i apatia wielu dzieci przebywających na zajęciach zdalnych, a popadających w depresję, przypominały

więźnia obecnego ciałem, ale nieobecnego duchem, który stracił sens funkcjonowania i żyje marzeniami.

Tekst miał na celu nie tylko zdefiniować zjawisko covidoolienacji, ale rozważyć, jak sytuacja przymusowej izolacji zmienia nasze życie oraz na ile uprzedmiotawia obywateli. Wszelkie prognozy wielu współczesnych badaczy społecznych na temat alienacji w relacjach wirtualnych, m.in. Shoshany Zuboff (Zuboff 2020), Naomiego Harrariego (Harari 2018), a wcześniej Zygmunta Bauman (Bauman 2013), Ulricha Becka (Beck, Beck-Gernsheim 2013), Ewy Illouz (Illouz 2016), Shery Turkle (Turkle 2013) i wielu innych, potwierdziły wszechobecny dyskurs zawłaszczania ludzkiej wolności i niezależności na skutek kapitalizmu inwigilacji, i spotęgowały lęk, nieufność i obawy o przyszłość, które potwierdza trwająca sytuacja pandemii i zjawisko covidoolienacji.

Zawarte w artykule próby analiz badawczych opierały się głównie na gruncie teorii konstruktywistycznych, w tym trosce o podmiot Michaela Foucaulta (Foucault 2016) oraz figurze *le visage* Emanuela Levinasa (Levinas 1998), a także na obliczach lęku Fritza Riemanna (Riemann 2020) i kategorii dostosowanych (zewnętrzsterownych) Umberta Eco. Sytuacja zniewolenia w czasie pandemii ujawniła, jak troska o Siebie została zawłaszczona przez komercyjny rynek oraz media społecznościowe, oraz jakie skutki w dalszej perspektywie może przynieść zjawisko covidoolienacji, zwłaszcza w relacjach międzyludzkich i aktywnościach wymagających bezpośredniego kontaktu. Riemann przypomina, że lęk zabiera decyzyjność i sprawstwo oraz możliwość przewidzenia przyszłości (Riemann 2005, s. 18). Rodzice, dzieci i nauczyciele nie są w stanie przewidzieć przyszłości, będąc narażeni na niepewność, niezrozumienie i samotność w walce z chorobą. Dzieci wczesnoszkolne pozbawione poczucia bezpieczeństwa, musiały szybko zaadoptować się do nowej sytuacji nauki, rozrywki i wszelkich działań, doznały wielu traum wymagających wsparcia i działań pedagogiczno-psychologicznych. Propozycja analizy covidoolienacji nie jest jedynym widzeniem tematu jako zjawiska zagrażającego, potęgującego samotność, przygnębienie, oduczenie bezpośredniego kontaktu i wzmacniającego zewnętrzsterowność. Prezentowane analizy są konstrukcją i jedną z możliwych interpretacji, z nadzieją, że poprowadzą do innych dróg naukowych i badań w tym temacie. Należy wyraźnie dostrzec, że sytuacja pandemii zmotywowała do pozytywnego rozwoju nowych możliwości technologicznych. Pomimo wielu szans, jakie dzięki cyfryzacji i digitalizacji można odnaleźć w prężnie rozwijających się nowoczesnych systemach edukacyjnych, atmosfera pandemii jednoznacznie ujawniła jak trudno jest utrzymać bliskie relacje, jak trudno motywować do nauki, pracy i spotkań z innymi w warunkach ograniczeń przestrzennych i w izolacji. Życie w warunkach domowych oraz w perspektywie wzmoczonej inwigilacji i izolacji dla wielu osób, zwłaszcza dla dzieci, wiązało się z permanentnym stresem oraz niezaspokajaniem potrzeb bliskości i tęsknotą za naturalnym kontaktem z drugim człowiekiem. Pandemiczny chaos, lęk i nieufność, wywołane przez trwający koronawirus, na nowo ujawnił czym jest

troska o Siebie, i co oznacza Levinasowskie *le visage*, tak bardzo potrzebne w procesie edukacji i pedagogizacji resocjalizacji. Wiele traum na skutek covidoalienacji będzie wymagało od współczesnej szkoły i rodzin wzmoczonego i różnorodnego wsparcia psychologiczno-pedagogicznego, kosztem odsunięcia na dalszy plan celów związanych z sukcesem w parametryzacji i dobrych wyników w edukacji. Niezrozumienie skutków covidoalienacji może mieć dramatyczny finał, z którym już spotykają się szkolni pedagodzy, tocząc trudne rozmowy z uczniami / rodzicami / nauczycielami doświadczającymi traum na skutek wielości zmian i trudnej sytuacji izolacji. Przybliżenie problemu związanego z covidoalienacją ma sprowokować do działań praktycznych i profilaktycznych w tym zakresie w przestrzeniach resocjalizacji i relacji międzyludzkich.

Abstract: Covidoalienation. Pedagogical dimensions of self-care versus the effects of isolation during a pandemic

The main objective of the article is to analyse the phenomenon of covidoalienation. It discusses selected effects of isolation during the pandemic caused by the Covid 19 disease situation, referring them to the sociology of isolation institutions. The theoretical construct is based on several categories: Michael Foucault's concern for the Self and the concept of "le visage" (subject, face, countenance) by Emanuel Levinas. The research part consists of selected analyses from the understanding interviews (J.C. Kaufmann) and participant observation on the emotions experienced during the isolation among the students of thirteen classes and the teachers from these classes. Participant observation was carried out during a series of classes on emotions in isolation with 335 children from second and third grades of primary school, in May/June 2021. The research was at the same time a project to strengthen the scope of pedagogical and psychological assistance, taking into account the effects of covidoalienation in the space of the institution, for which the triad: student, teacher, parent is important. The text, apart from its review and theoretical function, will serve practitioners, who want to counteract the effects of covidoalienation as a situation leading to objectification, frustration, loneliness and helplessness in children and adults experiencing isolation, bereavement, helplessness and other negative situations requiring professional support.

Key words: covidoalienation, social effects of isolation in children and adults, coldness of interpersonal relations, cultural narcissism.

Bibliografia

- [1] Bauman Z., 2013, *Liquid modernity*, John Wiley & Sons.
- [2] Beck U., Beck-Gernsheim E., 2013, *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- [3] Buber M., 1992, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa.
- [4] Erikson T., 2021, *Otoczeni przez narcyzów. Jak obchodzić się z tymi, którzy nie widzą świata poza sobą*, Wielka Litera, Warszawa.

- [5] Foucault M., 2016, *Hermeneutyka podmiotu. Wykłady w College de France 1981–1982*, PWN, Warszawa.
- [6] Giddens A., 1990, *The consequences of modernity*. Polity Press.
- [7] Goffman E., 1957, *The Characteristics of Total Institutions*, „Symposium on Preventive and Social Psychiatry”, 15–17.
- [8] Goffman E., 2011, *Instytucje totalne: o pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot.
- [9] Harari Y.N., 2014, *Sapiens: A Brief History of Humankind*, London.
- [10] Harari Y.N., 2018, *21 lekcji na XXI wiek*, Warszawa.
- [11] Illich I., 1971, *Deschooling Society*, Éditions du Seuil, New York.
- [12] Illouz E., 2016, *Dlaczego miłość rani. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- [13] Jaskulska S., Jankowiak B., Sikorska J., Klichowski M., Krauze-Sikorska H., 2021, *Proces uczenia się przed, w trakcie i po pandemii COVID-19. Badanie Vulcan*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- [14] Levinas E., 1998, *Całość i nieskończoność: esej o zewnętrżności*, PWN, Warszawa.
- [15] Marody M., Giza-Poleszczuk A., 2004, *Przemiany więzi społecznych: zarys teorii zmiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- [16] Matysiak-Błaszczuk A., 2016, *Więzienne macierzyństwo. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- [17] Polakowski F., Mociąg K., 2017, *Epifania twarzy u Emmanuela Levinasa. Lektura całości i nieskończoności*, [w:] *Homo Culturalis, szkice z filozofii kultury*, Lublin.
- [18] Radlińska H., 1961, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- [19] Riemann F., 2020, *Oblicza lęku. Skąd się bierze i jak sobie z nim radzić*, Warszawa.
- [20] Spietzer M., 2021, *Epidemia smartfonów. Czy jest zagrożeniem dla zdrowia, edukacji i społeczeństwa?*, Słupsk-Warszawa.
- [21] Ściupider-Młodkowska M., *Miłość w epoce Ja. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- [22] Tokarczuk O., 2020, *Czuły narrator*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- [23] Toron-Fórmanek B., 2016, *Resocjalizacja a proces prizonizacji wśród osadzonych mężczyzn i kobiet*, [w:] *Pedagogika w społeczeństwie – społeczeństwo w pedagogice*, (red.) A. Matysiak-Błaszczuk, E. Włodarczyk, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- [24] Turkle S., (2013), *Samotni razem. Dlaczego oczekujemy więcej od zdobyczy techniki, a mniej od siebie nawzajem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- [25] Zuboff S., 2020, *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Warszawa.

Źródła internetowe

- [26] Frantz Rowe, Ojelanki Ngwenyama, Jean-Loup Richet, (2020) *Contact-tracing apps and alienation in the age of COVID-19*, European Journal of Information Systems, 29(5), DOI: 10.1080/0960085X.2020.1803155 (dostęp: 01.11.2021).
- [27] Harari Y.N., 2020, *The world after coronavirus*, <http://envio.org.ni/articulo/5772> (31.10.2021).

- [28] Nowak-Dziemianowicz M., 2021, *Style zarządzania w sytuacji kryzysowej. Przypadek pandemii*, „Resocjalizacja Polska”, 21, 175–190, <https://doi.org/10.22432/pjsr> (dostęp: 01.11.2021).
- [29] Pyżalski J., 2020, *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele*, https://zdalnie.edu-akcja.pl/wp-content/uploads/2020/04/Edukacja_w_czasach_pandemii.pdf (05.05.2021).
- [30] Tokarczuk: <https://culture.pl/pl/artykul/okno-olga-tokarczuk-o-pandemii> (dostęp: 07.03.2021).